

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetry 90 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125. — Drobne ogłoszenia po mk. 20 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Kino Zaczisz

Denuncjantka

Dramat życiowy wytwórni „Nordisk” w Kopenhadze. W roli głównej znakomita duńska kinodiva **Klara Vieth.**

Kino Zaczisz

SOSNOWIEC
Kino-Oaza

Doś. dnia 5 lipca r. b.

„Szalonyw pościgu”

Sensacyjno-awanturyczny dramat w 1 serji (6 akt. ch.) ze słynnym bohaterem **JIMMY POTTEM.**

ANONSI Od ardy 5 lipca r. b.

Wielki sensacyjny film p. t.

Faworyt Śmierci

w roli głównej Albertini słynny **MACISTE** włoski.

SFINKS

Od 4 go do 9 go lipca b. r. wystąpi ulubienica publiczności

Pola Negri

w pikantnej farsie w 7 częściach p. t. **DZIKA KOTKA.**

Zgubione

w niedzielę wieczór bransoletkę, złożoną z ośmiu perełek na cienkim srebrnym łańcuszku. Rzecz pamiątkowa Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za nagrodą na ulicę Sienkiewicza 21, m. 100. 1-1

Dr Luftspringer

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 i 6—8. Panie 5—6. Sosnowiec ul. Młodziejowska 39 II piętro.

Lekarz-dentysta

Marja Bitny - Szlachta

leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.

Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 7-ej

Małachowskiego 16, II pięć. 3235

Dr H Grodziński

b. lekarz szpitali chorób wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłowe. 1842

Przyjmuje od 11—2 i od 6—8. Panie 5—6.

Sosnowiec Kowalska 3 m. 7 (2 p.)

Próba sił.

Sosnowiec, 4 lipca.

Nasz stały współpracownik warszawski. Wrzeszcz, nadesłał nam obszerną korespondencję w sprawie obecnej zmiany rządu. Z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić wywodów p. W. w całej ich rozciągłości, niemniej jednak uważamy za wskazane przytoczyć ważniejsze ustępy artykułu, w których autor, doskonale orientujący się w sprawach naszej polityki, analizuje przyczyny i przewiduje skutki zmiany gabinetu.

„Piszący te słowa przed 2 i pół laty, w tym czasie, gdy organizowało się w sejmie narodowe zjednoczenie ludowe i utrzymywała idea centrowa w polskim parlamentarystyce, miał sposobność słyszeć referat posła Skulskiego, wygłoszony do przyjaciół politycznych.

Posł Skulski oceniał ówczesną sytuację tymi słowami: „Istnieje u nas nieprzeparta tendencja, zarówno ze strony narodowej demokracji, jak i socjalistów, podziału sejmu i społeczeństwa na dwa obozy i dokonania t. zw. „próby sił”.

Ostatni konflikt konstytucyjny był ze strony lewicy manewrem, rozpoczynającym właśnie tę walkę.

Plan udał się tylko częściowo, gdyż rząd Sliwińskiego jest wprowadzić takim rządem, o jaki starali się piastowcy i pepesi, t. j. rządem bezwłasnowolnym, nie znajdzie on jednak na dłuższą metę większości w sejmie i według wszelkiego prawdo-

podobieństwa, będzie niebawem obalony. Dalsze etapy planu w razie upadku rządu Sliwińskiego, sądząc z zebranych informacji, polegać będą:

a) na uniemożliwieniu stworzenia innego rządu z zamiarem utrzymania gabinetu Sliwińskiego nawet in statu dimissionis;

b) na przyspieszeniu rozwiązania sejmu;

c) na wywołaniu przesilenia państwowego przez dymisję naczelnika państwa. Przyczyną na wypadek podania się do dymisji naczelnika państwa, wystąpi on już jako osoba prywatna, na czele akcji wyborczej po stronie lewicy.

Lewica daje do zrozumienia, że walka będzie bezwzględna, a jako akcesorja wyborcze wymienia: terroryzowanie przeciwnika przy pomocy istniejących organizacji P. O. W. i strzelca, manifestacje uliczne i t. p. środki pomocnicze. Nie chcemy pomysłom tych traktować a la lettre, faktem jednak jest, że na coś zbliżonego do tego się zaniósł. Prawica i centrum nie ustaliły pomiędzy sobą kandydatury przyszłego premiera, w razie upadku rządu Sliwińskiego. Posł Skulski kategorycznie odmówił. Korfanty może nie mieć większości. Do kandydatury kompromisowej p. Kucharzewskiego prawica się nie kwapi.

Narodowe zjednoczenie ludowe, przeciwne walce wewnętrznej, zwróciło się jednak zdecydowanie frontem przeciw tym, którzy walkę wywołali i bronić

będzie najbardziej stanowczo zagrożonego pokoju wewnętrznego i ładu w państwie, nie czuje się jednak powołane do robienia z siebie wału dla tych, którzy walki tej pragnęli. Czy „próba sił”

zakończy się wygraną jednej ze stron, czy też wynik jej wypadnie na remis, nikt tego z góry przewidzieć nie jest w stanie; lecz to pewna, że nawet wygrana nie opłaci kosztów walki.

Zadania kupiectwa polskiego na Śląsku Górnym.

Dąbrowa, 4 lipca.

Rola kupca w każdym społeczeństwie nowoczesnym jest nader ważna w czasach zwykłych.

Zawsze istnieje pewna suma potrzeb ekonomicznych w zakresie wymiany. Potrzeby te zaspokajane być muszą, jeżeli społeczeństwo nie ma się cofnąć w swym rozwoju cywilizacyjnym.

Kupiec wydatnie współdziała z wytwórcą i ze spożywcą, ułatwiając im wymianę artykułów mniej lub więcej niezbędnych. Kupiec przez wynajdywanie rynków zbytu dopomaga wytwórcy do umieszczenia swej produkcji na rynku, do rozwinięcia jej i ulepszenia, a z drugiej strony, przez sprowadzanie towarów z miejsc ich wytwarzania do miejsc spożywania ułatwia spożywcem nabywanie towarów w ilościach i gatunkach żądanych, wywołuje nasycenie rynku, wytwarza konkurencję, pożądaną z punktu widzenia interesów spożywców.

Jakkolwiek jestem z całym szacunkiem dla pracy, wykonywanej przez zrzeszenia spółdzielcze spożywców, to jednak uważam, iż każda organizacja pracuje mniej ruchliwie, niż jednostka, która posiada wolność inicjatywy i decyzji, oraz bodziec potężny w postaci bezpośredniego zainteresowania.

Wszystko powyższe odnosi się do czasów normalnych, kiedy w sposób mniej więcej równomierny działają mechanizmy państwowe w zakresie polityki gospodarczej.

Wojna światowa jednak, zwłaszcza w drugiej swej połowie, poważnie wytrąciła z równowagi wszystkie sfery społeczne.

Dla kupiectwa, które i przed wojną było uczciwe o tyle, o ile zmuszała je do tego chwilowa konjunktura rynkowa, wytworzyły się warunki, w których tylko nader nieliczne wyjątki nie uległy demoralizacji. W tych dniach oddano nam kawał Górnego Śląska.

Powstało przed nami potężne zadanie, wielki egzamin

dojrzałości politycznej i gospodarczej.

Nieposlednią rolę odegrała okoliczność, czy zdołamy opanować handel śląski, czy kupiectwo polskie będzie tam nadawało ton, czy będzie czynnikiem odniemczenia i odżydzenia kraju, czy przyczyni się do wytworzenia warunków, w których będzie mogła odbywać się spokojna praca w przemyśle.

Dlatego uważam, że liczne placówki handlowe na Śląsku Górnym powinni zająć kupcy polscy najsolidniejsi.

Najsolidniejsi, to jest tacy, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe, przygotowanie fachowe teoretyczne i praktyczne, tacy, którzy należycie pojmują tę rolę społeczną i narodową, jaka im przypadnie do spełnienia na Śląsku. Muszą oni nadto mieć do rozporządzenia potrzebne środki finansowe.

Trudno oczywiście będzie o szczęśliwy zbieg tych trzech warunków: fachowości, solidności i kapitałów. Będą z pewnością tacy, którzy przy odpowiednim przygotowaniu nie będą posiadali środków materialnych, a na podstawie pewnej gwarancji moralnej prawdopodobnie nie uzyskają pomocy ani ze strony banków, ani kapitalistów prywatnych, ani tymbardziej rządu, natomiast będą się tam pchać różni kupcy wojenni, rozporządzający wielkimi majątkami, których inwazja na Śląsk pod każdym względem byłaby niepożądana.

Dokładnie zdaję sobie sprawę z tego, że tylko w nader niewielkim stopniu społeczeństwo i władze śląskie będą mogły oddziaływać na sprowadzenie pożądanego elementu społecznego na Śląsk oraz na zahamowanie dopływu elementów szkodliwych. Właśnie dlatego powinno się to stać troską powszechną: sprawą tą winny zainteresować się władze, organizacje społeczne i zawodowe, banki, instytucje samorządowe, jak również polskie stowarzyszenia kupieckie.

Jeżeli bowiem jesteśmy pewni, że bieg i rozwój wielkiego przemysłu górniczo-hutniczego nie zagna większych wstrząśnień, to niemniej ważnym staje się zagadnienie, czy inna dziedzina, obejmująca szereg nader ważnych funkcji gospodarczych, handel, będzie działał a należycie sprawnie.

Od tego, czy zdołamy dobrze i w krótkim czasie zagospodarować się na Śląsku, czy przemysł nieprzerwanie będzie nam wytwarzał nie-

zmiernie bogactwa, czy nadmiar produkcji przemysłowej zdołamy umiejętnie wyeksportować do okalających nas krajów, czy handel będzie pracował na usługach ludności, czy nasza młódz rzemieślnicza wykwalifikowana obejmie tam warsztaty, a przedewszystkiem, czy władze nasze i urzędy staną na wysokości zadania—zaależy nasza cała przyszłość mo- carstwowa.

Bolesław Iwański.

Ostatnie podrygi orgeschu.

KATOWICE, 4 lipca.

Orgja napadów na wsie polskie, zabijanie i kato- wanie ludności trwa w dal szym ciągu i wzmaga się stale. W ostatnich dniach uległy napadom band or- geszu Wieszowa (pow. tar- nowski) i wioski: Stodoły, Rudy i Pilchowice w części pow.rybnickiego, odstąpio- nej niemcom. Na pograni- czu koło Makoszowa i Pawłowa co noc ludność polska odpiera ataki nie- mieckich bandytów.

Te bezustanne i bez- przykładne gwałty niemiec- kie wywołują coraz większe rozgoryczenie wśród ludności polskiej w pol. części G. Śląska. Je- żeli miarodajne czynniki nie położą w najbliż- szym czasie tamy tej o- hydnej orgji hakatyizmu, należy się bezwzględnie li- czyć z żywiołowym ru- chem odwetowym ludności polskiej.

Wczoraj w Bytomiu

Głosy czytelników.

Nieco o rozkładzie jazdy.

Nowy rozkład jazdy nietyl- ko, że nie sprzyja potrzebom pasażerów, ale widocznie zda- je się im uragać!

Nieraz w jednej godzinie w tym samym kierunku mamy pociągów kilka, ale za to w porze, gdy najwięcej potrzebne musi się czekać nieraz i 3 go- dziny, a mając 50 pociągów na dobę, chociaż mieszkańcy np. Będzina pieszo do lub ze Sosnowca. Czy nie możnaby

brać w rachubę potrzeb mie- szkańców Zagłębia i miejsco- we pociągi ułożyć tak, by nie musiano czekać całymi godzi- nami? Dlaczego n. p. od 3 i pół począwszy, mamy od So- snowca pociąg za pociągiem, kończy się to jednak o 20.45 a potem, tj. właśnie, gdy koń- czą się rozmaite wykłady, na kursach handlowych, czy in- nych zawodowych, pociągów brak i ślepieć trzeba do go-

dziny 23.30?

Albo dlaczego zniesiono bezpośrednie połączenie mię- dzy Warszawą a Lwowem przez Kraków? Czy na to, by podróżni, wysiadłszy w Kra- kowie, musieli czekać godziny całe, otloczyć się i na nowo miejsce zdobywać? Przecież, jadąc pociągiem pośpiesznym, trzeba zawsze czas, zyskany przez szybką jazdę za drogą cenę, odsiedzieć, bowiem po- ciąg pośpieszny niema połą- czenia.

Najjaskrawszym dowodem niech będzie następujący przy- kład: pociąg pośpieszny przy- chodzi ze Lwowa 0.45 do Kra- kowa, chcąc się jednak dostać do Warszawy, trzeba czekać do g. 8 rano, bo 0.35 odchodzi pośpieszny, tak, jak gdyby nie można było owe 10 minut za- czekać i umożliwić podróżnym szybkiej jazdy naprawdę i po- zbawić kilkugodzinnego cze-kania w Krakowie.

I na każdym kroku okazuje się, że nowy rozkład jazdy, miał przynieść spodziewane korzyści, wprowadził wprost jakiś zamęt.

Helena Mańkowska.

Kronika.

Wycieczka dzieci polskich z Łotwy w Zagłębiu. Dnia 5 bm. przybywa z Łotwy do So- snowca wycieczka 40 dzieci starszych klas szkoły p. Lich- tarowiczówny pod kierowni- ctwem 4-ch nauczycielek. Wy- cieczka zabawi w Zagłębiu dwa dni i zostanie pomieszczona w budynku szkoły miej- skiej nr. 1, ul. Grabowa 9. Na- leży się spodziewać, że spo- łeczeństwo nasze zgotuje mi- łym gościom z tak dalekich kresów serdeczne przyjęcie. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela komitet przy- jęcia, urzędujący w wymienio- nym budynku szkolnym.

Odwiedziny Śląska. W nie- dziele w Szopienicach odbył się zjazd delegatów polskich Związków zawodowych przy- liczny udział członków or- ganizacji ze Śląska i Zagłębia.

Również w dniu tym mie- szkańcy Grodzca wyruszyli w pochodzie do Siemianowic z duchowieństwem na czele i sztandarami i byli uroczystie witani przez ludność Siemia- nowic.

W pochodzie niesiono sli- czny sztandar, ufundowany przez Grodziec na pamiątkę zjednoczenia Śląska z Polską, harcerstwo zaś zdobyło się na zaofiarowanie Siemianowiczom tablicy pamiątkowej zje- dnoczenia ziem polskich.

Z życia stronnictw. Zebra- nie Zarządu nar. zjed. ludo- wego odbędzie się w środę o godzinie 7-jej wieczorem w sekretarjacie (Pilsudskiego 16), w piątek zaś odbędzie się ze- branie członków koła w So- snowcu w lokalu przy teatrze o godzinie 8-mej wieczorem.

II-gie targi Wschodnie. Przyj- mowanie zamówień od firm i przedsiębiorstw kończy się w najbliższym czasie. Zgłoszenia na Zagłębie Dąbrowskie przyj- muje centralne biuro ubezpie- czeń J. Kasztalski, Prosta 10, tel. 202 i Redakcja Ilustr. Ty- godnia Śląsko - Dąbrowskiego i Aj. Wschod. Sosnowiec, Ko- łataja 3, tel. 184.

Koło przyjaciół harcerzy. Gro- no osób dobrze woli zawiąza- ło koło przyjaciół harcerzy przy państwowym gimnazjum męskim w Dąbrowie.

Powołano tymczasowy za- rząd, do którego weszli: pp. Jachimczyk, Kalicki, Krzemiń- ski, Stefan i Stanisław Jani- szewscy oraz pani Kossobudz- ka.

Nowy zarząd, mimo braku odpowiednich środków, wysłał jednego z harcerzy na kurację do Zakopanego i trzech do obozów letnich.

Niewątpliwie, iż społecz- stwo dąbrowskie poprze za- mierzenia koła przyjaciół har- cerzy, co pozwoli rozwinąć należytą akcję tej sympatycz- nej instytucji.

Wiece robotnicze. W ubiegłą niedzielę odbył się na kopal- ni Paryż wiec robotniczy, na którym sekretarz związku gór- niczego, p. Stańczyk omawiał sprawy polepszenia bytu kla- sy pracującej i zdał sprawo- zdanie z dotychczasowych per- traktacji delegatów robotni- czych z przedstawicielami prze- myśłowców w sprawie nowych podwyżek płac.

Obecnie przemysłowcy da- ją 15 proc., robotnicy zaś za- dają 40 proc.

Po wypowiedzeniu się je- szcze kilku mówców powzię- to rezolucję, że o ile żądania robotników nie zostaną uwzględ- nione, zwołany będzie wiec, na którym zapadnie ostatecz- na decyzja w sprawie strajku jeneralnego w Zagłębiu.

Także sam wiec odbył się i na Koszelewie, gdzie powzię- to identyczną rezolucję.

Obydwa wiece odbyły się w spokoju i nigdzie porządku nie zakłócono.

Zawody strażackie. Onegdaj na terenie przedzalni Dietla w Sosnowcu odbyły się zawody straży ogniowych. Po nabo- żeństwie, odprawionym w ko- ściele pogońskim, straż ochot- nicza miejska i kilka drużyn strażackich z miejscowych i okolicznych kopalni i fabryk

ze sztandarami i trzema or- kiestrami wróciło do prze- dzalni Dietla, celem rozpoczę- cia zawodów. W zawodach jednak wzięły udział tylko 3 straże: straż ochotnicza miej- ska, straż przedzalni Dietla oraz kop. hr. Renarda.

Straże wykazały dużą spra- wność. Przed rozpoczęciem ćwiczeń udekorowano odzna- kami za 40-letnią pracę w stra- żach: komendanta straży ognio- wej przedzalni Dietla, p. Jo- sepha, komendanta straży z Niwki, p. Wintera oraz człon- ka straży miejskiej ochotniczej w Sosnowcu, p. Warszawskie- go.

Biuro dzienników „Wygoda” Dowiadujemy się, iż dotych- czasowy kierownik filii t-wa „Ruch”, mieszczącej się na dworcu, otwiera w tych dniach biuro dzienników i księgarnię w Sosnowcu pod firmą „Wy- goda”. Biuro to dla wygody publiczności będzie miało kil- ka filii w różnych dzielnicach miasta i okolicy.

Dotychczasowa, kilkoletnia praca p. Darowskiego, otwie- rającego biura, daje rękojmię iż „Wygoda” będzie naprawdę wygodą. Spodziewamy się też, iż pisma warszawskie i krakowskie będą tam tańsze, niż gdzieindziej, gdyż obecnie istniejące biura doliczają do cen redakcyjnych 25 procent. Czy to nie zadużo? 932.

Ze sportu. Sekcja spor- towa przy Zjednoczeniu Mło- dzieży Polskiej w dniach o- statnich rozegrała szereg za- wodów zamiejscowych, a mia- nowicie: dn. 25 b. m. na Gór- nym Śląsku w Lipinach pow. bytomskim odbyły się zawo- dy między Zjednoczeniem I a T. S. „Naprzodem I” (mi- strzem klasy B obwodu Lipi-ńskiego). Rezultat zawodów 2 : 6 na korzyść górnoślazaków. Dn. 29 b. m. odbyły się zawody koleżeńskie w Częstochowie między tamtejszym K. S. War- ta I a Zjednoczeniem I. Re- zultat remisowy 2 : 2, z ogrom- ną przewagą gości. Dn. 17-go z. m. rozegrała zawody z Z.K.S. Przemszą I a Zjednoczeniem II z rezultatem 2 : 1 na korzyść Zjednoczenia II.

Paskarstwo. W ubiegłym tygodniu kilku handlarzy spro- wadziło do Dąbrowy sporo kartofli, które początkowo sprzedawano po 600 mk. za pud, następnie po 700, wczoraj zaś zażądano 800 mk.

Oburzona ludność zwróciła się do policji i komisarz Stu- pnicki wydał zarządzenie, aby pod kontrolą policji wszystkie kartofle sprzedawano po 600 mk. za pud, handlarzy zaś za- podbijanie cen pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oalka o miliony

59.

Biegnąc za fiakrem, którego konie szły wolno z przyczyny oślizgłego błota, Desvignes znajdował się o dziesięć za- ledwie kroków od niego.

Przybywszy na ulicę Saint Lazare, powóz zwrócił się na lewo, w stronę stacji wschod- niej drogi żelaznej, lecz za- miast wjechać w dziedziniec tejsze, zatrzymał się przed re- stauracją Feliksa, na rogu ul. Amsterdamskiej.

Woznica pochylił się z ko- zła ku otwartemu oknu powo- zu, mówiąc głośno do swego pasażera:

— Tutaj to smakowite mieć pan będziesz śniadanie. Jest to kuchnia wyborowa.

Dosłyszał to Desvignes.

- Drzwiczki się nagle otwo- rzyły, kupiec djamentów wy- siadł z powozu.

Mniemany strażnik miejski, nie chcąc być przezeń dostrze- żonym, schronił się szybko pod arkady, okalające dzie- dziniec stacyjny. Owa prze- zorność spowodowała dla cza- tującego niepomyślne rezulta- ty, nie pozwalając mu posły- szać rozmowy, prowadzonej przy obliczaniu się z Edmun- dem Beraud.

Gdyby był posłyszał ów ra- chunek, zmieniłby był nie- chybnie wszystkie swe plany. Podróżny spojrzął na swój kieszonkowy zegarek.

— Obecnie — rzekł — jest trzecia minnt pięć... Wziąłem cię o w pół do jedenastej. Ogół wynosi cztery godziny trzydzieści pięć minut.

— Tak... w rzeczy samej — rzekł woznica.

— Ileż ci przeto winienem?

— Cztery godziny trzydzie- ści minut, po dwa franki sześć- dziesiąt, to wyniesie razem dwanaście franków pięćdzie- siąt centymów — odrzekł po-

wożący. Mój fiakr jest to po- wóz na cztery osoby, obywa- telu, obok tego zabrałem dwa ciężkie twoje bagaże z drogi żelaznej... Niechaj to więc ra- zem uczyni trzynaście franków. Co się zaś tyczy napiwka, to zależy od pańskiej wspania- łomości.

— Trzynaście franków... wciąż owa liczba przekłeta!... — mruknął podróżny z gniewem, sięgając do kieszeni, Czyż ona przesładować mnie nie przestanie?

— Ha! ha! nie lubisz pan trzynastki?—zawołał woznica, wybuchając śmiechem! Nie masz jednakże słusznosci w tym razie. Jest to cyfra, która mi „szczęście przynosi... O! patrz pan... nie zauważyłeś bowiem, jak widzę, że mój fiakr ma właśnie numer 13.

Beraud drgnął nagle.

— I to jeszcze...—wyszepnął. Woznica mówił dalej.

— Mój fiakr szeroko jest znanym... Jest on historycz-

nym, panie! Napisano książkę o jego przygodach... powieść, jaką czytał świat cały, a któ- rą i panu polecam zarówno; nosi on tytuł „Fiakr nr. 13”. Od lat pięćdziesięciu, jak na nim jeżdżę, dziś bowiem mam lat siedemdziesiąt dwa, nigdy żaden nie spotkał mnie wypa- dek. Jakim Lorient... panie... przysięgam... na honor!

Edmund Beraud podał w milczeniu pieniądze woznicy.

— Ile panu mam reszty wy- dać?—zapytał tenże.

— Nic... zachowaj wszystko dla siebie.

— Dziękuję, obywatelu. A gdybys kiedy potrzebował woznicy, znajęcego lepiej Pa- ryż, niż ten, który go wybu- dował, racz sobie przypomnieć o ojcu Lorient i fiakrze nr. 13. Moja remiza znajduje się w Batignolles, przy ul. Moines nr. 93. U mnie wszystko isć musi przez trójkę albo trzy- nastkę.

Były kupiec djamentów,

wzruszywszy ramionami, wszedł do restauracji. Ojciec zaś Lorient, musnąwszy konie lekkim dotknięciem biczka, po- dobnem raczej do ojcowskiej pieszczoty, zawołał:

— Wio... hej! Bichetta... Pa- mela... dalej, me ptaki! Stru- dziłyście się niemalo... w sta- ni odpochniecie.

I przejechałszy Amster- damska ulicę, dążył ku Bati- gnolles.

Pomimo swoich siedemdzie- sięciu dwóch lat wieku, ojciec Lorient zachował w zupełnej świeżości swe władze fizyczne i moralne. Wrodzona weso- łość nie opuszczała go na chwilę. Miał zawsze jakieś dowcipne słówko na ustach, a swoje siedzenie uważał za najwspanialszy tron świata.

Arnold Desvignes, jak nad- mieniliśmy, nie słyszał ani je- dnego wyrazu z rozmowy, pro- wadzonej między woznicą, a byłym poszukiwaczem djamen- tów.

D. c. n.

Wejście wojsk na Górny Śląsk.

Kto chce mieć pamiątkę dziejowej chwili, niech nabywa numer 1 szyllustr. Tygodnia Śląsko-Dąbrowskiego.

Sprzedaż w księgarniach, kioskach i na kolejach

Zamówienia w setkach przysyła administracja II. Tyg. Śląsko-Dąbrowskiego. ul. Prosta Nr. 10 telefonu Nr. 202.

Z teatru.

„W noc lipcową“, szt. w 3 akt. St. Górczyńskiego.

Parna, przeładowana elektrycznością noc lipcowa. W takiej atmosferze bujnie rosną purpurowe kwiaty miłości i zbrodni.

Sworzeń daleko w wojsku, a jego piękna Jagnę oszałamia księżycowa noc i namiętny szept młodego dziedzica. Zdrada małżeńska? Nie. Wszakże serce Jagny bije tylko dla Sworzienia. To raczej potęga niehamowanych nieczym zmysłów, to głos nieskomplikowanej natury Jagny.

Uwiedły kwiaty miłości. Wracą Sworzeń z wojska stęskniony za żoną po długoletniej niebytności i zastaje w domu... kółkę. Skowyt zbolatego serca i żądza zemsty nie opuszczają go ani przez chwilę, aby znów w parną noc, usianą gwiazdami, pchnąć Sworzienia do zbrodni, której ofiarą pada owoc hańby jego ukochanej Jagny.

Rolę dziedzica odtworzył p. Grewicz. Poza tym niewiele da się powiedzieć o tej kreacji. Po frazesach liberalizmu, wychodzi na jaw marna dużyżka młodego hreczkosieja w ostatnim zdaniu w sztuce, które autor włożył w usta Marońskiego; szkoda, że były to jednocześnie usta p. G., gdyż nie prawdopodobnie lepiejby odezwały intencje autora. Pani Chojnacka w roli Jagny miała bardzo dobre momenty, szczególnie w akcie pierwszym. Pan Dąbrowski, mimo nie nadających się warunków zewnętrznych do roli Sworzienia, w zupełności stanął na wysokości zadania, natomiast p. Kisielewski, choć z roli ekonoma wywiązał się naogół bardzo dobrze, niepotrzebnie pomagał sobie nieartykułowatymi dźwiękami. Reszta artystów poprawnie sekundowała głównym wykonawcom sztuki.

Ćw.

(Komunikat teatralny.)

Niedzielna premiera „W noc lipcową“, będzie w nadchodzący czwartek. Publiczność, która przybędzie na to przedstawienie, ma zapewnioną ucztę artystyczną, gdyż aktorzy, pozbywszy się tremy premierowej i w należyтым zgraniu się, grać będą con amore.

Dziś w Będzinie „Medal Trzeciego Maja“.

Jutro w środę w Granicy — „Kobieta bez skazy“.

Z życia kupców i rzemieślników.

Sosnowiec, 3 lipca.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie poświęcenie wspólnego lokalu t-wa rzemieślniczego i oddziału stow. kupców polskich.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele i delegaci z całego województwa kieleckiego, z Warszawy i G. Śląska.

O godz. 9 rano została odprawiona msza św., a o godz.

12 delegaci byli podejmowani obiadem.

O godz. 3 po poł. ks. kanonik Mazurkiewicz dokonał poświęcenia nowego lokalu i wygłosił podniosłe przemówienie, nawiązując do hasła: w jedności siła.

Następnie prezes t-wa rzemieślniczego, p. Jędrzejewski i wiceprezes stow. kupców polskich zagaili posiedzenie.

Na przewodniczącego powołano adw. Morgulca, na asessorów pp. Chelmońskiego i Wacowskiego, na sekretarza p. Babczyńskiego.

Pierwszy zabrał głos p. Wacowski, który w zastępstwie starosty życzył zjednoczonym placówkom pomyślnego rozwoju i owocnej pracy, poczym przemawiali: dyr. centrali p. Wartalski, imieniem sokoła p. Szostak, imieniem macierzy p. Kaznowski, imieniem t-wa rzemieślniczego w Sosnowcu p. Tymoszuć, adw. Chelmoński z Warszawy i wiele innych.

Podczas posiedzenia przybył delegat związku kupców samodzielných z G. Śląska, owacyjnie przyjęty przez obecnych.

Następnie zabrali głos pp. Kocot i Krzywański, którzy w imieniu połączonych instytucji dziękowali przybyłym za udział w uroczystości, poczym adw. Morgulec zamknął posiedzenie.

O godz. 7 urządzono pod-

Przed trybunałem sprawiedliwości

Sprawa Ostrzygła i Nogi.

Sosnowiec, 3 lipca.

Działo się to we wrześniu ub. roku. W więzieniu sosnowieckim odsiadywała karę Berjaszowa, skazana za agitację komunistyczną.

Oskarżony Jan Noga postanowił uwolnić z więzienia Berjaszową. Na ten cel otrzymał od Władysława Ostrzygła, kierownika piekarni robotniczej w Sielcu, 50 tys. mk.

Suma ta przeszła do kieszeni 19-letniego kancelisty w sądzie okręgowym, Józefa Klepki, obywatela czecho-słowacji, za wykradzenie akt i fałszowanie podpisu prokuratora na piśmie, zwalniającym Berjaszową z więzienia.

B. istotnie została z więzienia wypuszczona. Sprawa jednak niedługo się wykryła. B. powróciła na ul. Towarową, a Klepkę sąd swojego czasu skazał na 3 lata domu poprawczego.

Pozostało jeszcze dwóch winowajców: Oszczygieł i Noga. Pierwszy z nich, znany zresztą

wieczorek, na którym na wniosek p. A. Paligi, starszego cechu piekarzy, zebrano na wdowy i sieroty po poległych w walce o niepodległość ojczyzny 26,504 mk. i 100 mk. niem.

Wieczorem, w salce na pierwszym piętrze rozpoczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Cała uroczystość wywarła nader sympatyczne wrażenie, gdyż widziało się, że jest u nas dużo ludzi, którzy myślą i pracują dla wywalczenia lepszej przyszłości i wyzwolenia kraju z obcych pęt.

Nowy lokal przedstawia się okazale.

Na parterze są cztery ubikacje, a na piętrze dwie i salka.

Wkrótce zostanie zwołane ogólne zebranie, celem założenia w nowym lokalu szkoły freblowskiej oraz fachowych kursów dokształcających i biblioteki zawodowej.

Obydwa t-wa liczą obecnie około 400 członków i rozwijają energicznie działalność celem zespólenia całego handlu i rzemiosł Zagłębia w jedną potężną organizację, to też wszyscy kupcy i rzemieślnicy winni poprzeć zamierzenia zarządów i dążyć do jaknajszybszego zrealizowania projektu.

Połączonym instytucjom przesyłamy życzenia owocnej pracy i możliwie szybkiego rozwoju.

mówca na wiecach robotniczych, zrzucił z siebie wszelką winę.

Noga, robotnik, zupełny alfabet, w sprzeczności z poprzednimi zeznaniami także wyparł się wszelkiego udziału w akcji uwolnienia z więzienia Berjaszowej. Na pytanie, dlaczego poprzednio zeznawał inaczej i wziął całkowitą winę na siebie, odpowiedział:

Robiłem to pod groźbą pięści!

W tym miejscu nienawistne spojrzenie w stronę Ostrzygła. Charakterystyczne! Trzykrotnie zabierali głos obrońcy i prokurator. Sąd naradzał się blisko godzinę, wreszcie ogłosił wyrok, skazujący Władysława Ostrzygła i Jana Nogę każdego na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Wyrok na licznie zebranej publiczności, rekrutującej się głównie ze sfer robotniczych, sprawił duże wrażenie.

Kronika kielecka.

Bandyci dolarowi. Dnia 1 czerwca, około godz. 7 wieczorem we wsi Makoszyńce gin. ci-sowskiej do mieszkania reemigranta z Ameryki Darlega, wpadło 5-ciu zbrojnych w rewolwery i karabinki bandytów, którzy zmusili biciem siostrę Darlega do wskazania skrytki z dolarami, z jakiej zabrali 100 dolarów i 28000 mk., a prócz tego wszystką bielizną domową.

Na odchodnym zagrozili zemstą w razie zameldowania do policji o napadzie.

Dopiero w 2 dni po fakcie, policja dostała o nim poufny meldunek.

Dochodzenie, z właściwym sobie talentem, poprowadził p. nadkomisarz Gallas, który za pośrednictwem pewnej pastuszki, co zaobserwowała napad, wysłedził i zamknął pod kluczem wszystkich 5 sprawców.

Są to trzej krewni Pawliccy z Huty (gm. Nowa Słupia),

Kot z Bielin i Biskup z Matu-szyna.

Sprawa o ten rozbój rozpoznawana będzie w trybie do-rażnym.

Hjony pośrednictwa pracy. Na dworcu kieleckim kręca się różne osobistości podejrzane, ofiarowując swe pośrednictwo włoścjanom i włoścjanom, poszukującym pracy na większych folwarkach rządowych i prywatnych.

Oszustwo polega zwykle na wyłudzeniu większej kwoty, lub przywłaszczeniu rzeczy, pod pozorem ich dopilnowania, nie gardzi się przytym najskromniejszą skrzyneczką, malowaną w kwiaty, esy i floresy.

Oszust ulotnił się następnie jak istna kamfora, lub kamień we wodzie.

Dobrze byłoby baczniejszą zwrócić uwagę na te operacje „dworcowe“ w Kielcach.

Dziecko żywem spalone. Przed kilkoma dniami zdarzył się na Baranówku pod Kielcami po-

żar, w którym spaliła się cha-ta i oboczna stodoła, i pod-czas którego zginęło żywem w płomieniach paromiesięczne dziecko wyrobniicy, gdy raj-cowała z kumoszkami, zam-knąwszy izbę na klucz, w któ-rej zostawiła niemowlę w ko-lysce, umieszczonej blisko pło-nącego komina... Ilez to razy powtarza się ta sielska trady-cja...

Brak sygnalizacji utrudnia ratunek ogniowy w kolonjach podmiejskich, gdzie istnieć też winny małe pogotowia prze-ciwpożarowe, dla o k a z a n i a pierwszej pomocy, zanim nad-jedzie straż z miasta, oddalo-nego mniej albo więcej.

TELEGRAMY.

Demonstracje i aresztowania w Berlinie.

Berlin, 3 lipca.

W związku z zamordowa-niem Rathenaua, aresztowano dotąd około 200 członków taj-nej organizacji C. Wszystkich aresztowanych przywieziono do Berlina. Ponieważ do or-ganizacji rzeczony należy 1200 osób, przeto w najbliższym czasie liczyć się należy z no-wymi aresztowaniami.

Na jutro zapowiedziane są nowe wielkie manifestacje u-liczne i strajk powszechny.

Strajk drukarzy trwa bez przerwy.

Pogłoski.

Katowice, 3 lipca.

„Katt. Ztg.“ donosi, że w Katowicach spodziewany jest przyjazd naczelnika państwa w piątek lub w sobotę.

Granica G. Śląska.

Katowice, 3 lipca.

Pisma niemieckie donoszą, że obecne rozgraniczenie czę-ści polskiej G. Śląska od nie-mieckiej jest prowizoryczne. Przeprowadzenie stałej linii granicznej wymagać będzie kilka miesięcy czasu.

Panią A. T. przepraszam za słowa rzucające złe światło, na Jej opinie, które niniejszym odwołuję
L. Kulakówna.

Na śmierć!

Opole, 3 lipca.

Sąd wojenny międzysojusz-niczny skazał na śmierć 3 ban-dytów, którzy zabili sierżanta angielskiego.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 3 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej pla-cono za dolary 412 mk. nie-mieckich.

Obrona republiki.

Berlin, 3 lipca.

Donoszą z Berlina, że pierw-sze czytanie ustawy o ochro-nie rzeczypospolitej odbędzie się w środę. Przypuszczają, że znajdzie się pożądana wię-k szość dwie trzecie dla tej u-stawy.

„Sozialistische korespondent“ donosi, że stronnictwa socjalistyczne zażądały od rzą-du utworzenia osobnego mi-nisterjum dla spraw ochrony rzeczypospolitej.

Skład broni w studni.

Berlin. W czasie śledztwa, prowadzonego u fabrykanta Küchenmeistera we Fryburgu w Saksonji, którego samocho-du użyto przy zamordowaniu Rathenaua, policja natrafiła na tajny skład broni, zamurowany w studni.

Znaleziono między innymi 6 ciężkich i 4 lekkie karabiny maszynowe, 150 karabinów, 30 skrzyń z amunicją i urządze-nia telefoniczne.

Orgesch na Śląsku.

Katowice, 7 lipca.

Na całym terenie niemieckiej części Górnego Śląska, niezajętej jeszcze przez reich swelrę, podjął orgesch wysiłki, by znienawidzonym przez siebie wojskom francuskim utrudnić opuszczenie Górnego Śląska, zwłaszcza Zabrze i Raciborza.

O ilości skoncentrowanych sił orgeschu daje miarę fakt, że tylko w okolicach Zabrze zebrano ich przeszło 4000 uzbrojonych ludzi.

Potrzebny woźny!

do biura St. Grabianowski i S ka w Sosnowcu 3 go Maja 12.

Tylko za 8 marek!

Prześlijcie nam kartę ze swym adresem, a wzmian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykintnych wyrobów sukiennych i manufaktury, **niezbędnych** w każdym domu.

W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędných fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi a cenami w Waszej miejscowości.

Adresujcie: **Firma Handlowa BERNSTEIN i S-KA** 845—3 2 Białystok, składy fabryczne.

Ostrzeżenie.

Żona moja Genowefa Jaskulska, z domu Bubakówna samowolnie opuściła mnie, zabierając pomiędzy innymi: kartę odroczenia, wydaną przez komisję przeglądową w Dąbrowie i różne dowody. Ponieważ żona moja z nieznanym mi osobnikiem, mogą na zasadzie tych dowodów działać w moim imieniu, ostrzegam, że za czyny ich żadnej odpowie-dzialności na siebie nie przyjmuję

Odpowiednie kroki ku przytrzymaniu poczynilem

Nr. 915

Kazimierz Jaskulski.

Obwieszczenie.

w sprawie potrącenia przez służbodawców podatku dochodów. z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Na podstawie ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 29 poz. 232) oraz wydanego do tejże ustawy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 35 poz. 301). **Każdy służbodawca wypłacający uposażenia służbowe, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym, przewyższa 300.000 mk. u poszczególnego pracownika, obowiązany jest obliczać i potrącać podatek dochodowy, przypadający od wypłaconej każdorazowo kwoty wynagrodzenia.** Potrącone w ciągu danego miesiąca sumy podatku służbodawca obowiązany jest najdalej do dnia 14-tu po upływie tegoż miesiąca wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej z załączeniem wykazu potrąceń sporządzonego według przepisanej wzoru, względnie odpisu listy płacy, zawierającej dane, niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.

Potrącenie podatku ma być skuteczniiane począwszy od 1-go lipca r. b. punktualnie przy każdej wypłacie, w wysokości zależnej od sumy wypłaconego uposażenia a mianowicie: od wynagrodzenia, którego wysokość obliczona w **stosunku rocznym**, wynosi:

ponad 300.000 mk. do 480.000 mk.	potrąca się 02 proc. wypłaconej kwoty
" 480.000 " 720.000 "	03 proc.
" 720.000 " 1.000.000 "	04 proc.
" 1.000.000 " 1.800.000 "	06 proc.
" 1.800.000 " 2.400.000 "	1. proc.
" 2.400.000 " 3.000.000 "	1,7 proc.
" 3.000.000 " 3.600.000 "	25 proc.
" 3.600.000 " 4.000.000 "	35 proc.

Do wyższych, (ponad 4.000.000 mk.) uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, stosuje się stopę procentową potrącenia podaną w skali ogólnej w art. 6. powołanej na wstępie ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r.

Jednorazowe wynagrodzenie dolicza się do **sumy** ostatniego perijodycznego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym. W razie zaniedbania powyższego obowiązku lub nieprawidłowego ściągania, służbodawca naraża się na zapłacenie należnego podatku z własnych funduszy wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie i z kosztami egzekucyjnymi a nadto na grzywnę w myśl przepisów art. 32 ustawy z 4 kwietnia 1922 r.

W sprawie kwot potrąconych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 20 kwietnia 1921 r. L. 1122.921. względnie z 20-go grudnia 1921 r. L. 4018 na poczet podatku dochodowego za r. 1922 zostanie wydane osobne zarządzenie.

Kielce, dnia 16 czerwca 1922 roku.

Ubożny dochód dla każdego
pracownika obywatela.

Listy i zapytania pod
adresem:

"Sanator" 19
BYDGOSZCZ

100.000 mk.

i więcej miesięcznie stałego uczciwego
zarobku może mieć każdy nauczyciel
wiejski, pisarz gminny, organista wogóle
każdy pracownik człowiek na wsi poza
— służbową pracą może zarobić —

Ubożny dochód dla każdego
pracownika obywatela.

Listy i zapytania pod
adresem:

"Sanator" 19
BYDGOSZCZ
667-4-3

Monter-ogrzewalnik

poszukiwany

dla przeprowadzenia ogrzewania paro-powietrznego. Wymagane: wielka znajomość fachu
— dłuższa praktyka —

Spółka Akcyjna fabryki wagonów "WAGON" w Ostrowie (Poznańskie)

Skład olejów i smarów
F. KLEPFISZ

SOSNOWIEC, NOWOKOSIELNA
vis a vis Dworca Dębińskiego.
BIURO Małachowskiego 4 Tel. 163.

**kupuje każdą ilość
beczek po smarach,
benzynie, naftie,
śledziach i t. p.**

Lekarz-dentysta

Marja Bińny-Szlachta

leczenie, plombowanie, zę-
by sztuczne.

Przyjmuje codziennie od godz.
2 do 7.

Małachowskiego 16 II piętro

DRÓBNE OGŁOSZENIE

Posady i prace.
10 mk. za wyraz.

Młoda inteligentna osoba poszukuje szy-
cia po domach. Wiadomość "Iskra"
Sosnowiec. 1-1

Wykwalifikowany szofer-mechanik poszu-
kuje posady. Zgłoszenia do administra-
cji "Iskry" A. Z. 3-1.

Handlowiec

branży technicznej i elektrycznej bu-
chalter korespondent polsko-niemiec-
ki, poszukuje odpowiedniej posady
Lubawie zgłoszenia do "Iskry" dla
Handlowca 3-3

Potrzebna bufetowa zaraz do prowadzenia
samodzielnie kawiarni w Zagłębiu za
kauceją, warunki do umowy 1-1.

Kupno i sprzedaż.
20 mk. za wyraz.

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania
Pogoń ul. Żytnia 10 6-1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z
urządzeniem, pokój z kuchnią i sprzę-
tem do kielbas. Wiadomość Miłowice Te-
ksa Podlaska 2-1

Sprzedam psa, rasy wilczej Wiadomość,
Sosnowiec, Piłsudskiego 90, w ka-
wiarni 2-1

Papa w większej ilości i detalicznie
do sprzedania bardzo tanio. Sosno-
wiec Małachowskiego 30 3-3

Sprzedam kawiarnię z powodu wyjaz-
du. Dębińska Nr. 11, 3-2

Motory elektryczne jeden prądu stałego,
jeden zmian do sprzedania. Wiado-
mość Przechowalnia bagażu różnego na
dworcu w Sosnowcu 1-1

Okazyjnie sprzedam sikawki strażackie
(pompa mostowa nowa) 20 pól ga-
towych 1500 mmx 50 mm pompy
studienne i na szybki, zlew i t. p.
Dąbrowa Górnicza Reden Kamienna 6
Nowicki. 3-2

Lokale.

20 mk. za wyraz.

pokój w Warszawie 2 osobowy w środ-
miesiecu przy inteligentnej rodzinie do
wynajęcia na miesiąc, lub noc. Wia-
domość fabr. Deichsla u H. Kossade 3-2

Poszukuję pokoju umeblowanego, mo-
żliwie z osobnym wejściem. Zgło-
szenia "Iskra" Sosnowiec pod "au" 3-2

Zgubione.
10 mk. za wyraz.

Zginął pies, wilk, sół, w-bi sie Burek
dać znać za nagrodę Lipki, Targowa
4 Sosnowiec. 3-1

Ukraiń Wojciech zgubił kartę powołania
wyd. przez PKU, Będzin 3-1

Był Andrzej zgubił paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca oraz kartę powołania wyd. przez P. K. U. Będzin. 3-1

Fijałkowskiemu Feliksowi skradziono 18 tys. mk. leg szkolną 3 kl. Henry, ki Wrońskiej paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca i różne papiery 3-1

Aleksandrze Holewińskiej skradziono torebkę z pieniędzmi i doś. od oso-
bisty wyo. przez Mag. m. Sosnowca. 3-3

Sonia Liszycówna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Mosiek Gleitman zgubił patent wyda-
ny przez Starostwo w Olkuzu. 3-3

Nowakowski Damiel zgubił paszport
wyd. przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Katarzyński Wincenty zgubił paszport
wyd. przez gm. Zagorze oraz kartę
powołania wyd. przez PKU, Będzin. 3-2

Bielskiemu Tomaszowi skradziono pa-
szport wydany przez gm. Lubno kartę
demobilizacji wydaną w P. K. U. Prze-
myśl. 3-1

Pózański Jan zgubił kartę powołania
wydaną przez PKU, Będzin. 3-2

Jezłowski Jan zgubił paszport i kartę
powołania, wydaną w PKU, Będzin. 3-2

Konstantemu Jaskólskiemu skradziono
paszport, wydany przez Magistrat m.
Sosnowca i różne papiery. 3-3

Zgubiono portfel skórzany, zawierający
kartę odroczenia, wydaną przez
PKU Będzin, tymczasową legitymację
wydaną przez magistrat Sosnowca i
inne dokumenty na imię Walery Ko-
chanowicz, oraz 850 mk. niemieckich
około 700 polskich. Urzyciu znalaz-
ca zechce zatrzymać pieniądze, a do-
kumenty oddać i b przesłać do "Iskry"
w Sosnowcu. 3-2

Czepla Jan zgubił kartę powołania wy-
daną przez PKU, Będzin. 3-2

Jan Tarko zgubił kartę demobiliza-
cyjną wydaną przez PKU, Miechów 3-2

Głóka Władysław zgubił kartę demo-
bilizacji, wydaną przez PKU, Rze-
szów. 3-2

Gedemski Franciszek zgubił kartę po-
wołania wydaną przez PKU, Będzin. 3-3

Leib Bersztejn zgubił kartę powoła-
nia wydaną przez PKU, Będzin. 3-3

Grzebień Piotr zgubił kartę zwolnie-
nia wydaną przez PKU, Będzin. po-
byt kartę oraz legitymację od krzyża. 3-3

Trola Jan zgubił kartę powołania wyd.
przez PKU Miechów, oraz zaświad-
czenie mor. lno. i. 3-3

Majer Landau zgubił paszport wyda-
ny przez magistrat Zawiercia kartę
powołania wydaną przez PKU, Bę-
dzin. 3-3

Gwiek Kazimierz zgubił książkę kasy
chorych, wydaną z kop. "Wiktora". 3-3

Stanisławowi Baldy skradziono port-
fel oraz kartę zwolnienia wyd. przez
PKU Będzin. 3-3

Michał Szczepaniak zgubił kartę po-
wołania wyd. przez PKU Będzin 3-3

Orchowski Antoni zgubił kartę powo-
łania wydaną przez PKU, Miechów
i tymczasowy dowód osobisty wyda-
ny przez gminę Igołomia 3-2

Feliks Zywiłto zgubił kartę powoła-
nia wydaną przez PKU, Zawiercie. 3-2

Józef Majer Grynsbaum zgubił kartę
demobilizacji, wydaną przez PKU.
Będzin. 3-3

Zginął paszport wydany przez ma-
gistrat Włodawski Samuel Lubra-
niecki. Zwrócić Warszawską 10 Lan-
ger. 1-1

Franciszka Osmęta zgubiła paszport
wydany przez magistrat m. Sosnow-
ca. 3-1

Wienoch Józef zgubił książkę odro-
czenia wyd. przez PKU, Będzin. 3-1

Zgubiono dowód kolejowy na imię Bro-
nislawa Rykowski. Proszę zwrócić do
Kos. iela. 11 Zurkowski. 3-3

Emil Lenc zgubił paszport wydany
przez gminę Dłutów 3-3

Abek Zelma zgubił kartę powołania
wydaną przez P.K.U. Będzin. 3-1

Franciszek Baca zgubił kartę powoła-
nia wydaną w P.K.U. Będzin. 3-1

Jan Wiercik zgubił kartę powołania
wydaną przez PKU, Będzin takową
unieważnia 3-1

Jan Cyruł zgubił kartę pobytu wy-
daną przez kopalnię "Hrabia Re-
nard" 3-1

Machnik Kazimierz zgubił kartę de-
mobilizacji wydaną w PKU War-
szawa, Nr. 904 3-1

Kuś Stefan zgubił kartę demobilizacji
wydaną przez PKU, Będzin i legi-
tymację wydaną przez Magistrat m.
Sosnowca. 3-1

Zgubiono pół lusu Polskiej 1 tera-
N. 54202 IIej klasy Jakób Tejchae-
Laskawy znalazca raczy zwrócić do
kolekt. Wolskiego 1-1

Kwiatkowskiemu Bolesławowi w polu-
do Piotrkowa do Noworodomska skr-
dalono portfel, 28 000 mk. polskich, 300
mk. niem., kartę demobilizacji, wyd. prze-
dwo 3 p., kartę zwolnienia z powołania
wydaną przez 1-y dyw. ułanów śląskich. 3-1

Zaginęła książka chlebowa wydana na
kop. "Hr. Renard", Józefa Wolskiego. 1-1

Zaginęła kontramarka, wydana na kop.
"Hr. Renard", Franciszka Grudek. 1-1

Budziarz Wojciech zgubił paszport, wy-
dany w gminie Koszów. 3-1

Antoni Wypart zgubił kartę powołania
wydaną przez P. K. U. w Noworodom-
sku, oraz numer kopalniany 304 3-1

Szafirsztein Abram zgubił kartę powo-
łania wydaną przez PKU, Będzin. 3-1

Wypart Michał zgubił kartę zwolnienia
wydaną w P.K.U. Kielce. 3-1

Herzel Jasy zgubił kartę powołania
wydaną w P.K.U. Będzin. 3-1

Wlewska Roman zgubił kartę powołania
wydaną przez PKU, Będzin. 3-1

Stanisław Krzan zgubił kartę powołania
wydaną w P.K.U. Miechów. 3-1

Różne

20 mk. za wyraz

Udzielam lekcji na skrzypcach i. Stano-
pogóńska nr. 63 1-1

Matrzyta Gimnazjum państwowego
im. Staszica udziela lekcji, przyjmuje
komplety. Adres Czysa 9 II piętro front. 1-1

przedwojenna protokółowa firma "Me-
głowa Bernard Lejb w Tarnob-
prosi o oferty na węgiel kamienny
Zagłębia Dąbrowskiego. 2-1

Ojców! Kto wybiera się na letnisko
do Ojcowa, znajdzie każdej chwi-
li nta rynku Kleparskim w Krakowie kule
które go odwożą wygodne bryki
resorowe! Ceny bardzo przystępne.